

Będą inwestycje w sieć kanalizacji deszczowej. Na poprawę sytuacji potrzeba jednak czasu | Miasto Bytom - Metropolia GZM



BYTOM

Będą inwestycje w sieć kanalizacji deszczowej. Na poprawę sytuacji potrzeba jednak czasu

19 Czerwca 2020

Intensywne opady deszczu, jakie miały miejsce 18 czerwca w Bytomiu spowodowały zalania ulic i podtopienia wielu terenów w mieście. Sytuacja powtarza się od wielu lat w naszym mieście, a wpływ na to mają nie tylko szkody górnicze i spowodowane tym obniżenie terenu, ale również niemodernizowana od wielu lat kanalizacja deszczowa – mówi prezydent Bytomia Mariusz Wołosz.

W tej sprawie spotkałem się 19 czerwca z przedstawicielami służb miejskich oraz Powiatowego Centrum Zarządzania Kryzysowego, aby omówić sytuację w mieście po czwartkowych ponadnormatywnych opadach deszczu. Zdecydowałem również, że najemcy lokali użytkowych zarządzanych przez Bytomskie Mieszkania przy ul. Piłsudskiego, którzy ucierpieli w wyniku czwartkowych podtopień otrzymają pomoc ze strony miasta – dodaje prezydent Wołosz.

W końcu, po wielu latach zaniechań i niespełnionych zapowiedzi gmina przejmuje od Bytomskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego sprawy związane z deszczówką. To sprawi, że będziemy mogli w końcu zainwestować w modernizację i rozbudowę kanalizacji deszczowej. Proces przejmowania sieci rozpoczęliśmy w roku 2019. Obecnie jest na ukończeniu i z końcem roku sieć deszczowa trafi z powrotem do miasta – mówi wiceprezydent Michał Bieda.

Gwałtowne burze i towarzyszące im intensywne opady deszczu spowodowały w

czwartek i piątek /18 i 19 czerwca/ zalania i podtopienia między innymi dróg na skrzyżowaniu ul. Wrocławskiej i Kolejowej, ulicy Frenzla 26, Piłsudskiego czy Krzyżowej oraz piwnic i budynków. Najgorsza sytuacja występowała na ul. Piłsudskiego na odcinku od ul. Chrobrego do ul. Piekarskiej. Problem zalewania jednej z głównych ulic naszego miasta występuje od wielu lat i związany jest nie tylko z faktem, że ul. Piłsudskiego jest bardzo nisko położona – wskutek działalności górniczej obszar tam obniżył się od kilkudziesięciu do nawet 7 metrów – w stosunku do terenu, który ją otacza, ale również, że do kanalizacji deszczowej w jej rejonie spływają wody opadowe z obszaru obejmującego około 500 ha!

W kierunku ul. Piłsudskiego spływają wody opadowe m.in.: z ulic Chrobrego, Webera, Kwietniewskiego, Piekarskiej, Podgórnej, Strażackiej, Murarskiej, Żołnierza Polskiego, placów: Grunwaldzkiego i Sobieskiego, a nawet z Rynku i częściowo z ul. Korfantego. Ponadto system kanalizacji deszczowej w ul. Piłsudskiego odbiera wodę nie tylko ze ścisłego Śródmieścia, ale również z tak oddalonych ulic jak: Tarnogórska, Chrzanowskiego – w tym z Muszli Koncertowej w Parku Kachla – oraz ul. Olimpijskiej, gdzie znajduje się przepompownia Kościuszko należąca do Spółki Restrukturyzacji Kopalń. Tym samym intensywne opady deszczu i nagromadzenie ich w jednym miejscu powoduje, że sieć kanalizacji deszczowej w ul. Piłsudskiego nie jest w stanie przyjąć tak ogromnej ilości wody, co powoduje lokalne podtopienia w tym rejonie.

Ulica Piłsudskiego należy do jednej z głównej arterii miejskich, dlatego też konieczne jest udrożnienie w tym rejonie kanalizacji deszczowej. W 2019 roku przygotowaliśmy koncepcję modernizacji sieci kanalizacji deszczowej w ul. Piłsudskiego. Po przejęciu spraw związanych z deszczówką przez miasto, w 2021 roku chcielibyśmy ogłosić przetarg i przystąpić do realizacji tej inwestycji – mówi prezydent Bytomia Mariusz Wołosz.

Projekt przebudowy kanalizacji deszczowej w ul. Piłsudskiego już w 2011 roku przygotowało Bytomskie Przedsiębiorstwo Komunalne. Projekt przewidywał budowę tzw. kanału ulgi, który opiewał wówczas na kwotę 26 mln zł, jednak nigdy go nie zrealizowano.

W 2019 roku nasza spółka jeszcze raz dokonała kalkulacji tej inwestycji, której koszt obecnie wynosi aż 50 mln zł – mówi Arkadiusz Kocot, prezes Bytomskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego Sp. z o.o. W związku z tym, że ponaddwukrotnie wzrósł koszt tej inwestycji, przygotowaliśmy alternatywną koncepcję udroźnienia kanalizacji deszczowej w ul. Piłsudskiego – dodaje Arkadiusz Kocot.

Nowy projekt inwestycji przewiduje wykorzystanie starego poniemieckiego kanału jako retencji, budowę pompowni wód deszczowych oraz dodatkowego kanału, który umożliwi doprowadzenie wody do kanalizacji w ul. Katowickiej, w której znajduje się kanał o dużej przepustowości. Wartość tej inwestycji szacowana jest na około 6 mln zł netto, a przetarg na jej realizację będzie ogłoszony po przejęciu sieci deszczowej przez miasto, tj. w 2021 roku. Przejęcie wartej ponad 100 milionów zł sieci deszczowej to procedura wymagająca wielu miesięcy prac związanych z inwentaryzacją sieci. Prace te zostały zakończone i z końcem roku kanalizacja deszczowa wróci do miasta.

Intensywne opady deszczu doprowadziły również do podtopienia ulicy Frenzla w okolicy sklepu Biedronka, czego skutkiem jest prowadzona eksploatacja górnicza w tym rejonie. Doprowadziła ona nie tylko do znacznego obniżenia terenu w tym miejscu, ale również powstania niecki bezodpływowej, która w przypadku intensywnych opadów deszczu powoduje lokalne podtopienia. Miasto wystąpiło do Spółki Restrukturyzacji Kopalń Sp. z o.o. o naprawienie szkód powstałych w wyniku działalności górniczej, czego efektem było skierowanie sprawy na drogę sądową. Wyrokiem Sądu Apelacyjnego z 2014 roku SRK została zobowiązana do

naprawienia szkód, których wartość oszacowano wówczas na ponad 19 mln zł. Niestety od tego czasu poprzedni zarząd BPK Sp. z o.o. nie zdołał wyegzekwować wyroku sądowego, a ponadto w 2018 roku zgodził się na przesunięcie naprawy szkody do listopada 2020 roku. Wobec braku podjętych do dziś działań przez SRK, obecny zarząd Bytomskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego Sp. z o.o. wystąpił do sądu o zmianę postanowienia, aby tę inwestycję przeprowadziła miejska spółka obciążając kosztami SRK. Sąd przychylił się do wniosku BPK Sp. z o.o., dzięki czemu już wkrótce będzie możliwe rozpoczęcie inwestycji w rejonie ul. Frenzla 26, a tym samym naprawienie szkód górniczych i udrożnienie kanalizacji deszczowej.

Warto również dodać, że w wielu miejscach m.in.: ul. Katowickiej, skrzyżowanie ul. Wrocławskiej i Kolejowej, gdzie dochodziło do lokalnych podtopień, były studzienki kanalizacyjne zatkane przez samą ulewę, która spłukała do nich piasek, kamienie czy gałęzie drzew i liście, powodując zatory. Po ich oczyszczeniu przez jednostki straży pożarnej oraz służby miejskie, woda w ciągu kilkunastu minut została odebrana przez sieć kanalizacji deszczowej, dzięki czemu ruch drogowy w tych miejscach został wznowiony.



IMG_20200619_145026.jpg

12

Będą inwestycje w sieć kanalizacji deszczowej. Na poprawę sytuacji potrzeba jednak czasu





